

## CZWARTE PRZYKAZANIE

Czwarte przykazanie dociera do nas – podobnie jak poprzednie – w dwóch wersjach, jednej, zawartej w Księdze Wyjścia i drugiej, pochodzącej z Księgi Powtórzonego Prawa.

„Czcij twego ojca i twoją matkę  
aby długo trwały dni twój życia  
na ziemi, którą daje ci Jahwe, twój Bóg”  
(Wj 20,12)

„Czcij twego ojca i twoją matkę,  
jak ci nakazał Jahwe, twój Bóg,  
by długo trwały dni twój życia  
i aby ci się dobrze powodziło  
na ziemi, którą daje ci Jahwe, twój Bóg”  
(Pwt 5,16).

Wyżej wymienione przykazanie traktują jako czwarte Kościoły rzymsko-katolicki i luterański, a jako piąte przyjmują Kościoły: prawosławny, anglikański, ewangelicko-reformowany oraz Adwentyści Dnia Siódmego i Żydzi.

To przykazanie przypomina „dzieciom już dorosłym o ich odpowiedzialności wobec rodziców. W miarę możliwości powinny one okazywać im pomoc materialną i moralną w starości, w chorobie, samotności lub potrzebie” (KKK, 2218). Ten szacunek dla rodziców „wynika z wdzięczności wobec tych, którzy przez dar życia, swoją miłość i pracę wydali na świat dzieci i pozwolili im wzrastać w latach, w mądrości i w łasce” (KKK, 2215). Diogenes Laertios uważał taki szacunek za czyn zgodny z naturą, jako coś, co nakazuje rozum (Żywoty i poglądy słynnych filozofów, VII,108). Ten podwójny obowiązek miłości i szacunku istnieje tylko wobec Boga i rodziców. Na pierwszym miejscu czcimy Boga, na drugim – rodziców.

Przykazanie to zwraca naszą uwagę na więź międzypokoleniową; na to, że żadne pokolenie nie może się obejść bez innych pokoleń. Z racji swego pochodzenia wszyscy jesteśmy związani z poprzedzającymi nas generacjami, nosimy w sobie ich dziedzictwo, zawdzięczamy im nasze życie, lecz jednocześnie jesteśmy też odpowiedzialni za przyszłe pokolenia, którym musimy zapewnić odpowiednie możliwości życia, ład moralny, przestrzeń życiową i zdrowe dziedzictwo.

„Przykazanie to ma znaczenie kluczowe dla tego, jak układają się stosunki między pokoleniami nie tylko w rodzinie, ale w całym społeczeństwie. [...] Na tych właśnie najstarszych musimy patrzeć z szacunkiem (czcimy!). Im bowiem rodziny zawdzięczają swój byt, wychowanie,

utrzymanie za cenę ich ciężkiej pracy, a nieraz wielu cierpień. Nie mogą być tak traktowani, jakby byli niepotrzebni. Chociaż czasem brakuje im już sił, aby spełnić nawet najprostsze czynności, to przecież mają oni doświadczenie życiowe i tę mądrość, której często brak młodym” (Jan Paweł II, Anioł Pański – 31.12.1978).

## 2. CO TO ZNACZY „CZCIEĆ”?

### a. kochać miłością pełną szacunku

Słowo „czcij” – znajdujące się na początku tego przykazania – odpowiada hebrajskiemu czasownikowi kabbed, co znaczy: wyznaj, że ktoś jest ważny, znaczący, wielki, oddaj mu cześć, szacunek, chwałę (1), poważaj, szanuj, ceń. W greckiej Septuagincie odpowiednikiem „czcij” jest czasownik tíma. Czasownik ten wyraża relację między kimś niższym a kimś wyższym. Między kimś małym a kimś wielkim. Powinność wynikająca z tego przykazania nie jest czymś teoretycznym, lecz czymś nad wyraz praktycznym i wymiernym: „Czynem i słowem czcij swego ojca” (Syr 3,8).

Wzajemnych relacji pokoleń między sobą nie należy więc opisywać jedynie przy pomocy słowa „słuchać, być posłusznym”, lecz także za pomocą polskich słów: lubić, cenić, chwalić, darzyć czcią, darzyć kogoś uczuciem, darzyć szacunkiem, kochać, liczyć się z kimś, lubić, mieć szacunek, mieć w poważaniu, mieć wzgląd na kogoś, miłować, nosić kogoś na rękach, oddawać komuś cześć, otaczać kogoś szacunkiem, pielęgnować, podziwiać, poważać, respektować, sławić, szanować, uwielbiać, wysławiać. Wszystkie te słowa mają u swoich podstaw szacunek należny rodzicom z racji ich udziału w rodzicielstwie i wychowaniu.

„Czwarte przykazanie jest szczególnie blisko związane z przykazaniem miłości. Pomiędzy „czcij” a „miłuj” zachodzi bardzo bliski związek znaczeniowy. U swych podstaw cześć odpowiada cnocie sprawiedliwości. W istocie rzeczy nie można jednak pomyśleć o czci bez miłości i to zarazem Boga i bliźniego. Chodzi wszakże o „bliźnich” w znaczeniu najbliższym i najściślejszym, a więc o rodziców i dzieci” (Jan Paweł II, List do rodzin, Gratissimam sane, 15).

Łatwo zauważyć, że podczas gdy Szema Izrael mówi o „miłości” do Boga (Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo et ex tota anima tua et ex tota fortitudine tua – Pwt 6,5), to czwarte przykazanie mówi o „czczeniu rodziców” (Honora patrem tuum et matrem tuam – Pwt 5,16). Wydawać by się mogło, że bardziej naturalne byłoby odwrócenie tych powinności (tzn. dla Boga cześć, dla ludzi miłość). Tak jednak nie jest, ponieważ to przykazanie odzwierciedla archaiczny stan starotestamentalnej więzi rodzinnej, kiedy to nie miłość, lecz cześć dla rodziców była warunkiem koniecznym i wystarczającym dla uporządkowania struktury społecznej.

## b. oddawać religijną cześć

Związek z rodzicami jest przedłużeniem naszego związku z Bogiem. To od Boga pochodzi wszelkie ojcostwo i macierzyństwo. Dlatego np. Talmud uczy, że każdy z nas ma troje rodziców (Boga, oraz ojca i matkę), którym należy się szacunek. „Czcic” rodziców znaczy kochać ich miłością pokrewną do tej, jaka należna jest Bogu. Nie ma prawdziwej i głębokiej czci Boga bez czci rodziców, którzy unaoczniają i przekazują nam miłość Bożą. Czcząc ojca i matkę czczą jednocześnie samego Boga. Przykazanie to okazuje się więc nie tylko wezwaniem do poszanowania więzów krwi i usankcjonowaniem naturalnego prawa. Jest ono czymś więcej, powtarza bowiem – w innym kontekście – nakaz miłowania Boga ponad wszystko.

Zasadniczo hebrajskie słowo „czcić” (hebr. kabbed) – podobnie zresztą jak „chwała” (hebr. kabod) – stosuje się w Starym Testamencie tylko w odniesieniu do Boga, osób i rzeczy świętych.

Ten sam czasownik, który odnosi się do czci rodziców występuje w tekstach nakazujących czcić Boga (Sdz 13,17; Iz 29,13; 43,20.23; Ps 22,24; 50,23; 86,9), stąd nakaz oddawania czci rodzicom jest bliski nakazowi oddawania czci Bogu. Potwierdzeniem tego są słowa proroka Malachiasza: „Syn powinien czcić ojca, a sługa swego pana. Lecz skoro Ja jestem Ojcem, gdzież jest cześć moja, a skoro Ja jestem Panem, gdzież szacunek dla Mnie?” (Ml 1,6). „Czcic” oznacza zatem coś więcej niż tylko „szanować”, bo rodzicom przyznaje się tu jakby cechy osób świętych. Dla Hebrajczyków życie było sprawą świętą, było jakby dotknięciem Boga, który jest jego jedynym Dawcą i Panem. Wszystko, co się wiązało z tą przedziwną mocą, która nie była z człowieka, miało charakter święty. „Znaczące jest, że czwarte przykazanie wpisuje się w ten kontekst: „Czcij ojca i matkę”, gdyż są oni dla ciebie niejako zastępcami Pana Boga – są tymi, którzy dali ci życie, a przez to wprowadzili cię w cały krąg ludzkiego bytowania: rodu, narodu, kultury. Są twoimi pierwszymi – po Bogu – dobroczyńcami. Jeśli Bóg sam jest dobry, jest samym Dobrem, to oni mają największy udział w tej Jego najwyższej dobroci. A więc: czcij swoich rodziców! Jest tu pewna analogia z czcią należną Bogu” (Jan Paweł II, List do rodzin, *Gratissimam sane*, 15).

Rabin (Juda Patriarcha) uczył: „Miłą w oczach Tego, który rzekł i powstał świat, jest cześć, jaką należy okazywać ojcu i matce. On stawia mianowicie na równi cześć i szacunek, które należy okazywać rodzicom, z czcią i szacunkiem, które trzeba okazywać Jemu. Również przeklinanie rodziców jest zrównane z przeklinaniem Boga. [...] Jest napisane w Księdze Kapłańskiej 19,3: «Każdy z was będzie szanował matkę i ojca». I odpowiednio do tego jest napisane w Księdze Powtórzonego Prawa 6,13: «Będziesz miał głęboką cześć dla Pana, Boga twego». A więc cześć dla ojca i matki jest zrównana z czcią dla Wszechobecnego.

Jest napisane w Księdze Wyjścia 21,17: «Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien być ukarany śmiercią». I odpowiednio do tego jest napisane w Księdze Kapłańskiej 24,15: «Ktokolwiek przeklina Boga swego, bierze grzech na siebie». Złorzeczenie ojcu i matce jest więc zrównane ze złorzeczeniem Wszechobecnemu” (Mekhilta, Bahodesz, rozdz. 8, wyd. Horovitz-Rabin, s. 231; por. Pesiqta Rabbathi, rozdz. 23/24, wyd. Friedmann, p. 122 b).

Omawiane przykazanie wznosi pierwotną i naturalną relację między dziećmi a ich rodzicami do poziomu więzi moralnej. Mamy tu więc do czynienia – jak w ogóle w Dekalogu – z zasadą moralności naturalnej, lecz wzmocnioną i połączoną z potwierdzeniem religijnym. Ta religijna część, jaką dzieci winny okazywać swoim rodzicom, winna charakteryzować się miłością, życzliwością, troską i czułością. Nawet dla wyrażenia ojcostwa Boga, Biblia nie znajduje piękniejszego porównania ponad czułość rodzica czy rodzicielki, która tuli niemowlę, „podnosi do swego policzka, schyla się ku niemu i karmi” (Dz 3,4).

*Na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego*